

Paweł Strauss: Polska jest zawsze w moim sercu

zibi · 15 kwietnia, 2023



Paweł Strauss, mimo że od ponad 40 lat mieszka w Skandynawii, nigdy nie zerwał kontaktów z Polską. Wręcz przeciwnie, od czterech dekad, jak tylko może, wspiera młodych polskich tenisistów, jest także zapraszany na konferencje i sympozja, i bezinteresownie dzieli się swoją wiedzą i ogromnym doświadczeniem. Obecnie na stałe mieszka z żoną w Oslo.

Przez wiele lat pracował z kadrą juniorów Szwecji, którzy byli później w czołówce rankingów ATP i WTA, wprowadził do norweskiej czołówki reprezentantów Stabekk Tennisklubb, a od lutego 2022 roku współpracuje z Janem Choinskim, Brytyjczykiem o polskich korzeniach, który systematycznie pnie się w światowej klasyfikacji tenisistów.

– Z Pawłem spotkałem się pod koniec lat 90., kiedy został zaproszony jako ekspert do poprowadzenia sympozjum dla trenerów na warszawskiej AWF. Byłem jednym z uczestników konferencji. To było bardzo wartościowe spotkanie. Paweł to świetny fachowiec, który potrafił przekazać dużo praktycznych uwag. Był i jest życzliwie nastawiony do polskiego tenisa – wspomina Jacek Durski, sekretarz i założyciel PKT Pobiedziska, dyrektor challengeru Polish Open w latach 90., który pamięta zwycięstwo Christiana Ruuda, ojca Caspera, czołowego obecnie tenisisty świata. – Wspominam ten rok i nazwisko Ruud, bo wiem, że Paweł dołożył cegiełkę do rozwoju kariery Caspera.

Młody Norweg jeden ze swych pierwszych, poważnych turniejów zagrał w Polsce. W 2016 roku otrzymał od organizatorów Pekao Szczecin Open „dziką kartę” do turnieju głównego. Wśród obserwatorów i kibiców wywołało to spore oburzenie, bo wcześniej zwyczajem było, że takie zaproszenia otrzymywały największe gwiazdy szczecińskiego challengeru – czyli tenisiści sklasyfikowani powyżej 50 miejsca rankingu ATP, albo młodzi Polacy, których turniej miał promować. W tamtym przypadku pierwszy raz takie zaproszenie trafiło do wówczas 16-letniego reprezentanta Norwegii.



– Zadzwoił do mnie Paweł Strauss i powiedział, że jest taki utalentowany chłopak, syn byłego, dobrego tenisisty, którego warto byłoby zaprosić. Wcześniej wiele razy miałem doświadczenie, że Paweł wie, co mówi. Tym razem też się nie pomylił – wspomina Krzysztof Bobala, organizator i wieloletni dyrektor najstarszego polskiego challenger, który docenia Pawła Straussa: – To pełen empatii, obowiązkowy człowiek. Po prostu świetna postać i szkoleniowiec, który oddany jest swojej pracy całym sercem. Pawła poznałem dzięki Januszowi Korzeniewiczowi i za tę znajomość jestem wdzięczny. W 2022 roku przyjechał do Szczecina z kolejnym swoim podopiecznym Jankiem Choinskim i znów potwierdziło się doskonałe „oko” Pawła, który mówił, że 26-latek ma wciąż duży potencjał. Jan dotarł do ćwierćfinału – podkreśla Krzysztof Bobala i dodaje, że dzięki kontaktom trenera Straussa, w Szczecinie grało kilku doskonałych zawodników, w tym m.in. Robert Lindstedt, Szwed, który wraz z Łukaszem Kubotem wygrał w 2014 roku Australian Open.

Kontuzja, która przerwała tenisową karierę

YONEX



Form Follows **Fun**
Introducing the all new **MUSE**

Paweł Strauss w latach młodości był utalentowanym tenisistą. W 1973 roku został mistrzem Polski juniorów. Tę bardzo dobrze zapowiadającą się karierę przerwała groźna kontuzja.

– Jak wielu młodych chłopaków lubiłem także grać w piłkę nożną. Podczas meczu z rówieśnikami nabawiłem się paskudnej kontuzji, która miała wpływ na moje sportowe życie. Na jednym z fragmentów piłkarskiego boiska znajdowało się gliniane klepisko, upadłem, a na moje kolano nadepnął któryś z kolegów. To był fatalny w skutkach uraz. O zawodniczej karierze ciężko było marzyć. Byłem jednak uparty i nie zamierzałem całkowicie zrezygnować z tenisa. Postanowiłem zostać trenerem. Rozpocząłem studia na warszawskiej AWF, m.in. pod kierunkiem Adama Królaka – mówi Paweł Strauss.

Młody chłopak, na ile mógł, kontynuował również grę w tenisa, został akademickim indywidualnym Mistrzem Polski, grał dla drużyny AZS Warszawa w najwyższej klasie rozgrywek. Nie rezygnował z myśli o zawodowym tenisie. Jeździł do Jugosławii, gdzie rywalizował w turniejach ATP. Wyjazdy były możliwe dzięki temu, że miał indywidualny tok studiów. Na początku lat 80. po ukończeniu studiów rywalizował jeszcze w rozgrywkach w lidze w Niemczech, skąd wyjechał do Skandynawii. Pierwszym „przystankiem” była Szwecja.

Kierunek Skandynawia

– Na tym „przystanku” na trochę się zatrzymałem – śmieje się trener Strauss. – W klubie w Helsinborga spędziłem 25 lat, od 1980 roku do 2005, gdzie byłem głównym trenerem. Bardzo dobrze wspominam ten czas. Dużo się nauczyłem, ale także dzieliłem się swoją wiedzą. Od kolegów ze Szwecji czerpałem przede wszystkim naukę czysto tenisową: technika, taktyka – to były działy, w których wciąż się rozwijałem. Z kolei ja czułem się mocny w przygotowaniu fizycznym, metodyce czy psychologii. Obie strony skorzystały na wymianie doświadczeń. Z czasem brałem również udział w szkoleniach prowadzonych przez ATP i WTA. Otrzymałem najwyższy stopień trenerski w Szwecji.



Form Follows vs Fun

Przedstawiamy całkowicie nową linię MUSE

YONEX



A trzeba pamiętać, że lata 80. to okres tenisowej koniunktury w kraju naszych północnych sąsiadów. Wystarczy przypomnieć nazwiska Borga, Wilandera czy Edberga.

Paweł Strauss wprowadził „na salony” wielu młodych szwedzkich graczy, będąc trenerem kadry juniorów, a wśród nich są tak wielkie nazwiska, jak: Thomas Enqvist, Thomas Johansson, Magnus Norman, Jonas Björkman, Magnus Larsson, Andreas Vinciguerra, Filip Pirpic. Natomiast w klubie z Helsinborga jego podopiecznymi byli m.in.: Mikael Tillström, Cecilia Dahlman, Johanna Larsson.

W trakcie pobytu w Helsinborgu nie było sezonu, by jego zawodnicy nie odnieśli znaczącego sukcesu – zdobywali mistrzostwa kraju i Europy (Ola Kristiansson, mistrz Starego Kontynentu w kategorii juniorów w singlu i w deblu), wygrywali juniorskie Wielkie Szlemy, czy – jak Johan Alven – triumfowali w turnieju Orange Bowl na Florydzie.

W tym czasie Paweł Strauss podpisał również kontrakt ze słynną firmą IMG i jako skaut marki Prince wyszukiwał talenty tenisowe w Skandynawii. Z kolei w trakcie wielu wyjazdów zagranicznych poznał pochodzącego z Polski Walta Landersa, trenera przygotowania fizycznego Pete’a Samprasa i Andre Agassiego. – Dużo skorzystałam z doświadczeń Walta i dzięki niemu poznałem wiele gwiazd światowych kortów – zaznacza trener Strauss.

Przeprowadzka ze Szwecji do Norwegii

W 2005 roku Paweł Strauss podjął kolejną ważną decyzję życiową i zarazem zawodową. – Przeprowadziłem się do Norwegii do Oslo, a po pewnym czasie ponownie się ożeniłem. Nawiązałem współpracę ze Stabekk Tennisklubb. To był najślabszy ośrodek w stolicy Norwegii, ale po pięciu latach ciężkiej pracy przyszły sportowe efekty i – co równie ważne – powstała najpiękniejsza hala tenisowa w Oslo. Klub został jednym z dwóch najlepszych ośrodków w kraju. Byłem również inicjatorem, by w szkole sportowej NTG dołączona została kolejna dyscyplina – tenis. Dzięki temu dzieci mogły łączyć naukę z tenisem. Była szkoła podstawowa dla dzieci w wieku 13-16 lat i gimnazjum dla młodzieży 16-19 lat. System 6-letniego szkolenia połączonego z nauką okazał się „strzałem w dziesiątkę”. Absolwentem NTG jest m.in. Casper Ruud, a jedna z sal wykładowych nosi jego nazwisko. Tę placówkę ukończył też Magnus Carlsen, mistrz świata w szachach, który bardzo lubił grać w tenisa

i piłkę nożną, traktując te dyscypliny jako sporty uzupełniające – wspomina trener Strauss i dodaje: – Obecnie wychowankowie tej szkoły reprezentują Norwegię w rozgrywkach Pucharu Davisa i Billie Jean King Cup.

W 2019 roku Paweł Strauss miał poważne problemy zdrowotne. Podał się operacji pleców, a następnie wszczepiono mu protezę kolana, które kilka dekad wcześniej zostało uszkodzone. – Była roczna rehabilitacja, a mój rozbrat w tenisie trwał trzy lata – zaznacza szkoleniowiec, który bez tenisa nie wyobraża sobie życia.

Jak sam mówi, jest niezależny finansowo. Jego żona jest lekarzem, mają wspólne zainteresowania. Żona Monika gra też w tenisa, a jej „osobistym” trenerem jest, oczywiście, mąż. Paweł Strauss ma czworo dzieci: trzy córki i syna, jest również szczęśliwym, potrójnym dziadkiem.

Powrót na trenerską ławkę

– Mieszkamy wygodnie w Oslo. Mógłbym prowadzić spokojne życie, ale ciągnie wilka do lasu – tenis to jedna z moich wielkich pasji, dlatego wróciłem na trenerską ławkę – mówi z uśmiechem P. Strauss. Od lutego jego podopiecznym został Jan Choinski i rozpoczęły się wyjazdy na turnieje. Urodzony w Niemczech Brytyjczyk ma polskie korzenie: jego ojciec był baletmistrem w Operze Bałtyckiej, a mama tańczyła w Operze Londyńskiej. Oboje poznali się w trakcie pracy zawodowej w Niemczech, gdzie urodził się Jan.

KANWA
APARTAMENTY

ZAMOYSKIEGO 24/26
WARSZAWA

PRZESTRZEŃ, KTÓRĄ TWORZYSZ
Apartamenty na warszawskiej Pradze
z widokiem na Jezioro Kamionkowskie

SPRAWDŹ OFERTĘ →



Główna baza treningowa Jana i trenera Straussa znajduje się w Londynie w Roehampton w Narodowym Centrum Tenisa LTA. Trenują tam m.in.: Murray, Norrie, Evans, Raducanu, Skupski.

– Z Jankiem wiele nas łączy, w dużej mierze perypetie zdrowotne – śmieje się Paweł Strauss. – Chłopak miał operację biodra, potem ramienia. Gdyby nie kontuzje, byłby znacznie wyżej klasyfikowany. Cieszę się, że dostrzegła jego postępy federacja w Wielkiej Brytanii. Janek – obok Camerona Norriego i Daniela Evansa – został powołany do reprezentacji na turniej United Cup w Australii. To duże wyróżnienie.

Od zawsze wspiera Polaków

Paweł Strauss to dobry duch polskich tenisistów. Przez lata pomógł wielu naszym reprezentantom. Wspierał takich graczy jak: Wojtek Kowalski, Witold Meres, Adam Skrzypczak, Maciej Lubiak, Joanna Sakowicz, Bartek Dąbrowski, Szymon Walków...

- Pamiętam, jak zostałem zaproszony na mecz w Pucharze Davisa Polska – Argentyna w 2016 roku. Podczas tego wydarzenia spotkałem się w Sopocie z rodzicami Huberta Hurkacza, przekazując kilka uwag. Pierwsza i najważniejsza dotyczyła dołączenia do sztabu jako trenera głównego Alka Charpantidisa. Rodzice posłuchali, Hubert się zgodził, a decyzja okazała się ze wszech miar słuszna, bo pomogła w jego sportowym rozwoju. Do dziś staram się wspierać naszych młodych reprezentantów, bo Polska zawsze pozostanie w moim sercu – kończy Paweł Strauss.

Piotr Czarzasty



Czytaj online i udostępnij:

<https://tenismagazyn.pl/pawel-strauss-polska-jest-zawsze-w-moim-sercu/>